

Frankowicz wygrał w sądzie z bankiem

10 maja 2016

Precedensowy wyrok wydał Sąd Rejonowy w Warszawie. Pierwszy raz w sprawie frankowicza przeciwko bankowi wydany został wyrok korzystny dla kredytobiorcy.

Bankowcy mają się teraz nad czym poważnie zastanowić. Kredytobiorca, idąc do sądu, wskazał, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 2010 r. jego umowa z mBankiem zawiera klauzule abuzywne (niedozwolone). Chodzi o zapisy dające bankowi całkowitą swobodę ustalania wysokości kursu, po jakim przeliczane są kredyty i raty kredytów denominowanych i indeksowanych do franka szwajcarskiego.

Sąd przyznał frankowiczowi rację – stwierdził, że jego kredyt nie jest frankowy, tylko złotowy. Nakazał też płacić kolejne raty według stawki LIBOR (referencyjnej wysokości oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym w Londynie, parametr stanowiący w wielu krajach podstawę oprocentowania kredytów i depozytów) plus marża. Różnica między ratami pobranymi od kredytu waloryzowanego do franka a ratami, które należałyby się bankowi, gdyby kredyt został zawarty w złotówkach, na mocy orzeczenia sądu ma zostać wypłacona przez bank klientowi. Chodzi o niebagatelną dla większości Polaków kwotę blisko 20 tys. złotych.

“Puls Biznesu” pisze, że wydany przed majówkowym weekendem wyrok pokazał frankowiczom, że skarżenie banków w oparciu o wskazanie klauzul niedozwolonych w umowach kredytu ma sens. A w kolejce do rozpatrzenia czeka pozew zbiorowy 4,5 tys. (słownie: czterech i pół tysiąca) klientów Millennium Banku, gdzie również te właśnie zapisy wskazuje się jako podstawę podważenia umowy.

Wyrok Sądu Rejonowego w Warszawie może otworzyć przed

frankowiczami o wiele większe perspektywy, niż oczekiwanie na pomoc prezydenta Andrzeja Dudy, który, przypomnijmy, uwzględnił ulżenie posiadaczom kredytów we frankach wśród swoich obietnic wyborczych. W styczniu tego roku Duda proponował masowe przewalutowanie kredytów i zmuszenie banków, by poniosły część kosztów tego ruchu, skoro wcześniej zarobiły na pożyczkach i swobodnym ustalaniu wysokości kursu ogromne pieniądze. Zaprotestowała jednak Komisja Nadzoru Finansowego, grząc, że taki ruch doprowadziłby niektóre banki do upadłości.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu